

# Przed wejściem za parawan

Lalki wcale nie są martwe. Wiedzą dobrze o tym dzieci. Szkoda, że nie wszyscy dorośli potrafią w to uwierzyć. Na szczęście jest spora grupa ludzi w teatrach lalkowych na całym świecie ożywiająca codziennie miliony lalek ku ucieście młodych teatromanów.

Byłem w miejscu, gdzie młodzi ludzie uczą się „zaczarowywać” lalki. Po tych dziwnych zabiegach lalki chodzą, płaczą, kochają, śmieją się, po prostu zachowują się jak ludzie. To „zaczarowanie” odbywa się w niepozornym budynku przy ul. Powstańców Śląskich. Tam się mieści wrocławski Wydział Lalkarski PWST w Krakowie, który od sześciu lat kształci przyszłych aktorów-lalkarzy.

Rozpoczynają się niedługo egzaminy dyplomowe i następną grupką „czarodziejów” rozjedzie się po teatrach lalkowych w całej Polsce. Tegorocznych absolwentów in spe męczy Leszek Czarnota przygotowujący komedię Arystofanesa „Ateńska demokracja”, sami przygotowują program zaszyfrowany w hasło „aktor z lalką na estradzie”. Oprócz tego muszą wykazać się opanowaniem wszystkich czterech technik lalkarskich, a więc marionetek (lalki na cienkich nitkach doskonale naśladujące ludzkie ruchy), pacynek (te lalki ożywia palcami bezpośrednio dłoń aktora), kukielek (czyli lalek na patyku z rączkami poruszanych cienkimi druczkami) i wreszcie jawajek (lalek nie tylko ruszających rękami, ale także głową za pomocą pistoletu, oczywiście nie takiego od strzelania). Tego wszystkiego muszą się nauczyć młodzi ludzie zanim wejdą za parawan w prawdziwym teatrze lalek.

Wrocławski Wydział Lalkarski liczy sobie sześć lat. Największym marzeniem studentów i wykładowców jest mały szkolny teatrzyk lalek, który dawałby regularne spektakle. Do szczęścia niewiele brakuje. Na teatrzyk można przetrzebić znajdujące się w podwórzu garaże. W ten sposób przybyłaby nam we Wrocławiu jeszcze jedna scena i to w centrum miasta. Mam nadzieję, że to marzenie nie będzie przez lata odkładane na potem. Ale sam wydział niewiele może zrobić.

Póki co życzę wszystkim piątek na dyplomach, a wstępującym w progi tej uczelni powodzenia na egzaminach wstępnych. Każdego z nich na końcu czeka jeszcze najtrudniejszy egzamin wobec młodej widowni...

**KRZYSZTOF KUCHARSKI**



Grażyna Dyląg zaprasza wszystkich na swoje dyplomowe przedstawienie.



O sile płci pięknej przekonamy się w przedstawieniu dyplomowym „Ateńska demokracja” Arystofanesa, przygotowanym przez Leszka Czarnotę.



Wbrew pozorom nie jest to trening karate, ale ćwiczenia studentów Wydziału Lalkarskiego.



Pani Leokadia Serafinowicz przygotowuje swoich podopiecznych do gry pacynką.  
Zdjęcia: TADEUSZ SZWED